

KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela.

№ 19.

Jutro, ŚŚ. Wincentego i Anastazego MM.

Dnia 9 (21) Stycznia 1855 roku.

Z Petersburga, 30 Grudnia (11 Stycznia).

Przez Dodatek do Rozkazu NAJWYŻSZEGO, na dniu 17 Listopada do Wydziału Marynarki wydane, Kamczacki Gubernator Wojenny i Dowódca Portu Petropawłowskiego, Jenerał-Major *Zawojko*, przemianowany został na Kontr-Admirała, z pozostawieniem przy dawnych obowiązkach.

Ukaz NAJWYŻSZY do Kapituły Rossyjskich CESARSKICH i KRÓLEWSKICH Orderów wydany.

»W nagrodę za przykładną waleczność i poświęcenie się, jakie od samego początku bombardowania miasta Sewastopola, okazują Dowodzący dystancjami obronemi, Kontr-Admirałowie *Panflow* i *Istomin*, oraz za mądre ich wśród silnego ognia nieprzyjacielskiego rozporządzenia, dążące do obrócenia w niwecz rozmaitych przedsięwzięć nieprzyjaciół, NAJMIŁOŚCIWIEJ mianujemy ich Kawalerami Orderu Śgo JERZEGO kl: 3ciej, rozkazując Kapitulę przesłać im oznaki tego Orderu wraz z dyplomami prawem przepisane.

Na oryginalne Własną JEGO CESARSKIEJ

Mości ręką napisano:

»MIKOŁAJ.»

Gatczyń, 20go Listopada 1854 roku.

Za odznaczenie się przy odparciu ataku eskadry Anglo-Francuzkiej na Port Petropawłowski, w Sierpniu 1854 roku, Kamczacki Gubernator Wojenny i Dowódca Portów Petropawłowskiego i Kamczackiego, Kontr-Admirał *Zawojko*, NAJMIŁOŚCIWIEJ mianowany został na dniu 1 Grudnia Kawalerem Orderu Śgo JERZEGO kl: 3ciej.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, powziawszy wiadomość o uszkodzeniach, jakie bomba, która pękła, zrzuciła w Bibliotece Morskiej Sewastopolskiej, ofiarować raczył Flocie Czarnomorskiej, na niezbędne naprawy w bibliotece, 25,000 rs. ze Skarbu Państwa.

Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie. Zawiadamia, iż Komornik Okręgu Orłowskiego, Marcin Kwiatkowszński, dla wyjścia kaucji, w urzędowaniu swoim, aż do wystawienia nowej, zawieszony został; przez czas więc trwania zawieszenia, żadnych czynności, do urzędu tego przywiązanych, przedsiębrać nie jest moce. Strony interessowane po odbiór Akt, do Podśędka tegoż Okręgu, zgłaszać się mogą. — A. Sadkowski.

Już wspomnieliśmy o obrazie Artysty P. Ceglińskiego, czyli o widoku wnętrza Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, znajdującej się, a która to Kaplica istnieje tamże pod wezwaniem NIEPOKALANEGO POCECIA N. MARJI PANNY. Dla uzupełnienia przeto podanej przez nas wiadomości o wyjściu tego obrazu z litografji P. M. Fajansa, dodać musimy, iż pierwotwór

oryginalny, z którego litografja ta przez P. Ceglińskiego robiona była, jest dziełem P. Jaworskiego, ucznia Szkoły Sztuk Pięknych, i dokonany został przez tegoż młodego i pełnego talentu Artystę, pod okiem P. Marcina Zaleskiego, Professora i Artysty. Pierwotwór ten znajduje się w Petersburgu, w galerji JW. Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego.

JW. Dahn, Jenerał Inżynjerji, Członek Rady Państwa, powrócił z Kozienic.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Michała Oczapowskiego, b. Dyrektora Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, odbędą się o godzinie 11ej z rana exekwje w Kościele paraf: w Wawrzyszewie; na które, pozostała Wdowa wraz z Synem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Jutro o godzinie 10ej z rana, odbędą się w Kościele Instytutowym Warsz: Towarz: Dobroczynności, exekwje za duszę ś. p. Doroty Woronieckiej, przełożonej Siostr Miłosierdzia w tymże Instytucie.

Jutro, w Kościele Parafjalnym Śgo Krz: odbędą się Nabożeństwo żałobne, o godzinie 9ej za duszę ś. p. Andrzeja Lewandowskiego; na które, pozostałe Dzieci, Przyjaciół, Krewnych i Znajomych, zapraszają.

Adam Żembrowski, Urzędnik Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, Członek Archi-Konfraternji Literackiej, w wieku lat 58, dnia wczorajszego życie zakończył. Stroskana Żona wraz z Familją, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, oraz Członków rzeczonoj Archi-Konfraternji, na exportację zwłok, jutro o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. Reformatorów, na smętarz Powązkowski.

Nientuleci w żalu stroskani Rodzice, po stracie najukochańszej córki Zofji Mossakowskiej, w 10tym miesiącu życia wczoraj zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jej, jutro o godzinie wpół do 3ej po południu, z domu przy ulicy Białej Nro 889, na smętarz Wolski.

(A. n.) W d. 5 b. m., zakończył doczesne życie w dziecinnych dobrach Chomentowie w Gub: Radomskiej, ś. p. Józef Jasiński, b. Oficer b. W. P. Xłwa Warszawskiego. W dalszej kolei, ś. p. Jasiński opuściwszy z chlubnymi świadectwy zawód wojskowy, po trudach żołnierskich spoczął w zaciszu domowym na łonie Familji; był też prawym Ziemianinem, Obywatelem, Sądziem. Z żalem prawdziwym jedynego Syna pozostałej Familji, licznie zgromadzonych Przyjaciół i Kolegów, pochowany został w grobie familijnym Parafji Skaryszew. Wieczny spokój duszy Jego!! — R.

Dyrektor Zakładów Młyna Parowego. — Odpowiadając na rozliczne zapytania, mam honor donieść Osobom interessowanym, że przerwany zakup pszenicy i żyta dla Młyna Parowego, z dniem dzisiejszym na nowo rozpoczęty został, i że przyjmowanie onegoż jak najspieszniej i najrzetelniej, jak to dotąd miało miejsce, uskutecznić się będzie. — Laessig.

(A. n.) Kiedy patrzymy na corocznie prawie wznoszące się Świątynie PAŃSKIE, albo na stare Kościoły, które nową ozdobniejszą przyoblekają się szatą, jakieś błogie przejmują nas uczucie, czujemy to dobrze, że przemieszkują w duszy naszej iskierka pobożności, która rozpalala serca wiernych w pierwotnych czasach Chrześcijaństwa. Chętnie więc składamy hołd należnego szacunku wszystkim tym, którzy przyczyniają się do pobożnych celów, czy to podaniem środków materialnych, czyli też trafnem i odpowiedniem użyciem takowych. Jedną taką skromną zasługę przedstawiając Czytelnikom, sądzimy, że znajdzie się dla nowego wspomnienia jakiś zakątek w pismach periodycznych, które w ostatnich czasach, tak gościnnie otwierały swe kolumny artykułom podobnej treści. Nie dla podniesienia chwały ziemskiej cichego Zakonnika wspomniam tu o odnowieniu Kościoła *Maryampolskiego*, bo zapewne nie goni on za czczym rozgłosem, ale dla tego jedynie, żeby publicznem świadectwem oddać hołd wszelkiej zasłudze; jako dawny zaś Parafjanin, tem snadniej korzystać staram się z następującej się mi sposobności. Kościół *Maryampolski* istniejący przy Klasztorze XX. *Maryanów*, to jest Zakonu NIEPOKALANEGO POCCZĘCIA N. MARJI PANNY, wprowadzonego w XVII stuleciu do kraju, za sprawą Błogosławionej pamięci X. Stanisława *Papczyńskiego*, co do errekcji niezbyt odległej epoki czasu sięgający, a układem architektonicznym niemogący współubiegać się o pierwszeństwo z okazałemi co do stylu Świątyniami: w *Sejnach*, *Wiejsiejach*, *Wigrach* i innemi, będącemi ozdobą Gubernji *Augustowskiej*; dopiero w ostatnich latach do świetnego stanu przeprowadzony został, gorliwem staraniem X. Jerzego *Naruszewicza*, naczelnie nad Zakonem XX. *Maryanów* Przełożonego. W rozwinięciu tego dzieła, ku Chwale i służbie Bożej podjętego, głównie zaś co do wewnętrznej reparacji i upiększenia jego, pamiętną na zawsze położył miejscową zasługę X. Jakób *Malewski*, Promotor Bractwa i tameczny Kaznodzieja *Litewski*; okazałe bowiem przerobienie Ołtarzy, wymalowanie na wielki rozmiar wizerunków ŚŚ. PAŃSKICH, przez jednego z biegłych *Warszawskich* Artystów, P. Tomasza *Mejbaum*, i zastosowanie rozlicznych pomniejszych ozdób wewnętrznych, wszystko to jest dziełem pomysłu, tego skrzętnego o służbę Bożą Lewity. Jednocześnie pod jego zachętą ręce pracowitych *Maryampolskich* Obywaterek, dodały ozdób Ołtarzom Przybytku BOŻEGO, wypracowaniem misternie wykończonych dywanów, okazałość Nabożeństwa podnoszących. W końcu za pobudką X. *Malewskiego*, Bractwo miejscowe ożywione uczuciami religijnemi, jak i pobożni Parafjanie powierzeni opiece duchowej XX. *Maryanów*, dali dowód budującej gotowości, niosąc na powyższe odnowienie szczerze ofiary. Niezaprzeczenie mając na względnej uwadze gorliwe prace kilkoletnie X. *Malewskiego*, o pomnożenie Chwały NAJWYŻSZEGO, pocieszającą nader jest myślą, iż w najodleglejszych stronach kraju są ludzie, którzy idąc za nauczaniem i czynem bacznych o ich zbawienie Kapłanów, przeświadczeni są z gruntu serca, że najdroższym skarbem dla człowieka, jest Religja; niczego nie szczędzą na Domy BOŻE i ich upiększenie. Wdzięczność zatem niech będzie X. *Malewskiemu* za jego usiłowania, a

BOGU NAJWYŻSZEMU STWÓRCY wszech rzeczy Chwała na wieki! — *Kościeszka*.

Warszawski Ober-Policmajster. Podaje do wiadomości, że poczynawszy od dnia wczorajszego codziennie, od godziny 9ej rano do 12ej w południe, wydawane będzie przez Władzę Policyjną, w dziedzińcu Ratusza Głównego, drzewo dla tych mieszkańców, którzy z powodu ubóstwa, mieszkań swych ogrzewać nie mogą. Każdy przeto mieszkańców tutejszych będący w potrzebie korzystania z tego dobrodziejstwa, winien zgłosić się do Komisarza właściwego Cyркуlu, z kąd pozyska asygnację z xiążki sznurowej wyciętą na jedną porcję, a następnie za złożeniem takowej, będzie miał sobie w miejscu wskazanem drzewo wydane. Nadmieniam, że na dobę tylko porcję drzewa jedna familja otrzymać może. — *Jenerał-Major, Gorlow*.

Wydział Stada Rządowego Koni. — Z upoważnienia JW. Radcy Stanu, Konjuszego Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Dyrektora Stada Rządowego Koni w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości: iż w r. 1855, dla ułatwienia mieszkańcom kraju, sposobności korzystania z Zakładu Stada Rządowego Koni, przeznaczone są punkty na Stacje Stadne, do których ogiery prowincjonalne wystawne zostaną. I. W Gubernji *Warszawskiej*: wieś *Wilanów* pod *Warszawą*, ogierów 10; miasto Powiatowe *Sieradz*, ogierów 8; wieś *Falenice*, ogierów 10; miasto *Osięciny*, ogierów 6; miasto *Lubień*, ogierów 8; wieś *Blonie* pod *Łęczycą*, ogierów 6. II. W Gubernji *Radomskiej*: miasto Gubernjalne *Radom*, ogierów 12; miasto *Pińczew*, ogierów 10. III. W Gubernji *Lubelskiej*: miasto *Janów*, ogierów 14; miasto Gubernjalne *Lublin*, ogierów 12; wieś *Rozwadówka*, ogierów 6; miasto *Sokolów*, ogierów 6. IV. W Gubernji *Płockiej*: miasto Powiatowe *Przasnysz*, ogierów 6; wieś *Kozibrody*, ogierów 6. — Otwarcie stacji nastąpi od dnia 17 Lutego (1 Marca), i trwać będzie do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1855 r. W tym przeciągu czasu każdy z mieszkańców doprowadzać może klacze, do którejkolwiek z wymienionych stacji, jak to mu dogodniej wypadnie. Opłata od użycia ogiera pełnej krwi, ustanawia się rs. 10; ogiera celnego prowincjonalnego, rs. 3 k. 60; klasy Iej, rs. 2 k. 70; klasy IIej, rs. 1 k. 80; klasy IIIej, rs. 1. Dozorujący nad Stacjami, mają sobie poleconem stosowanie się w wyborze ogierów do życzeń Właścicieli klaczy, a na dowód uiszczonoj opłaty, zaraz przy pierwszym pokrywaniu klaczy, kwity umorzone z Kontrolli Stacyjnej, wydawać są obowiązani. — W *Janowie*, d. 31 Gr: (12 Sty): 1854/s. Inspektor Stada, *Eberhard*. P. o. Sekretarza Wydziału, *Tąkiel*.

Grudzień r. z., przy znacznie niżkim stanie barometru, był niepogodny, wietrzny, w deszcz i śnieg obfity, wyjąwszy kilka dni mroźnych, prawie cały ciepły, i więcej do jesiennego niż zimowego miesiąca podobny; średnia jego temperatura jest — 0.11 stop: R., wyższa o 1.8 stop: R. od normalnej. Największe ciepło dochodziło 5.3 stop: R. d. 23 po południu; największe zimno 5.9 stop: R. d. 22 z rana. Dni najcieplejsze były: d. 5, 6, 10, 11, 23, 26, 27; najzimniejsze d. 18, 19, 20, 21, 29. Pod względem stanu barometru, miesiąc ten znacznie się różnił od lat innych; średnia bowiem wysokość barometru miesięczna, jest 27 cali 5.91 lin: par;

o 3,38 lin: par: mniejsza niż zwykle. Dnia 23 o godzinie 10 rano, przy silnym wietrze zachodnim, barometr spadł na 26 cali 7,11 lin: par:, to jest niżej niż w Grudniu któregośkolwiek z 28 lat poprzednich. Zmiany barometru były znaczne i częste, i tym zwykle towarzyszyły wichry. Dni zupełnie pogodnych nie było; dni na pół-pogodnych 6; pochmurnych 25; dni deszczu 7; śniegu 14; deszczu ze śniegiem 1; wiatr panujący, zachodni; częste były także południowo-zachodnie. Wilgotność powietrza średnia miesięczna wynosi 93,3 na 100, więcej o jedną setną od normalnej. Wody z deszczu i śniegu spadło wysoko na 2 cale 0,7 lin: par:, blisko trzy razy więcej niż zwykle. Dnia 7, 9, 14, pokazywały się plamy na Słońcu.

W Nr 342 r. z. *Kurjera Warszawskiego*, wyczytałem wzmiankę o fabrykacji wódki z buraków przez J. Nep: *Kurowskiego*. Jakkolwiek szanowne nazwisko tego zasłużonego w rolnictwie naszym Pisarza, powinno by usuwać wszelkie powątpiewania o rzetelność faktów przez niego podanych, wszakże zpatrując się na rozbiór chemiczny buraka *cukrowego* (Regnault podaje na 100 części buraka *cukrowego*, 10,5 części cukru; a ze 100 cz: cukru, otrzymuje się 51,12 alkoholu), trudno jest przypuścić ażeby wydatek spirytusu z buraków, mógł być tak znaczny, jakim go opisuje wyżej wspomniany artykuł. W tym roku gospodarskim, wypaliłem już około 700 korcy buraków, i jeszcze ze 300 korcy wyrobię na okowitę, ale przecięciowy wydatek, zaledwie dochodził 3 kwart okowity 10ej próby ze 100 funtów buraków, i to w najlepsze doie, mimo tego, daleko było zyskowniej wypalać *buraki* na gorzelni, jak je sprzedawać do cukrowni. Postępowałem z burakami, w sposób bardzo zbliżony do postępowania z *kartoflami*, i przyznaję, że postępowanie takie, bynajmniej nieodpowiada naturze buraków; ale *kartofli* mi brakowało, a *buraki* miałem pod ręką. Że zaś jestem bardzo za postępem, ofiaruję każdemu kto by się podjął wyrobić u mnie okowitę z buraków, połowę superaty nad garniec 10ej próby *Magiera* ze 100 funtów polskich buraków cukrowych; a że mam 5 gorzelni do rozporządzenia (na których się zacierają około 100 korcy *kartofli* dziennie), interes może być bardzo korzystny dla technika, umiającego otrzymywać 11 kwart z centnara *buraków* (jak ogłoszenie); zastrzegam sobie tylko, zgłoszenie się do mnie przed 1 Marca r. b., a mianowicie, ażeby koszta przyrządów nie były zbyt wielkie. — Stanisław Brykożyński.

Z tablic meteorologicznych uczonego *Herszla*, okazuje się: Że ile razy *lunacje* przypadają między godz: 4ą wieczorną a 2gą z rana, aura w ogóle będzie pogodna, jeśli w lecie; a zimna, jeśli w zimie. Jeżeli kwadra przypada między 2gą z rana, a 4tą po południu, wnioskować można o pogodzie mniej pewnej, lub czasie dżdżystym, zwłaszcza jeżeli przytem wieje wiatr południowy, południowo-wschodni, lub południowo-zachodni. Najprędzej spodziewać się można pogody, jeżeli *lunacja* przypada w czasie na dwie godziny przed północą lub na dwie godziny po północy.

Wiegarnia *Bernstejna* przy ulicy Miodowej Nro 483, otrzymała następujące nowości polskie: *Kaczkowskięgo: Bracia ślubni*, powieść z czasów *Augustowskich*,

4 tomy, rs. 4 k. 50. Tegoż: *Mąż szalony*, powieść, tom 4 i 5ty powieści, ostatni z *Nieczujów* 2 tomy, rs. 2 k. 50. *Korzeniowskięgo: Pan Stólnikowicz Wołyński*, powieść, 2 tomy, rs. 2. *Kitowicza: Opis obyczajów i zwyczajów*, za panowania *Augusta IIIgo*, wydanie drugie, 4ty tomy, rs. 3. *Westermajera: Kazania do ludu wiejskiego*, na wszystkie Niedziele i Święta całego roku, 3 tomy, rs. 3 k. 60. *Restorffa: Fizjologia Ogólna*, Oddział Iszy, Część Isha, rs. 1.

Podług zdania medyków, nie tak, mianowicie z ptastwa, nie jest trudnem do strawienia, jak *kaczka*; podług zaś naszego, to samo powiemy i o drugim gatunku, czyli tak zwanej *kaczcze dziennikarskiej*. Przeciw pierwszej, otrzymaliśmy z uprzejmości jednej z Czytelniczek naszych, wyborny środek; na drugą zaś, nie mamy jeszcze dotąd sposobu, zatem pozostawiamy to czasowi. A że zdaje się, iż podaniem tego pierwszego środka niemałą przysługę wyświadcymy gastronomom i ich małżonkom, a zarazem gosposiom, przeto ogłaszamy go do wiadomości ogółu. Owóż, kładzie się łyżką masła do rądla, i wrzuca się do niego kilka plasterków słoniny. Słonina skoro się przyrumieni, wyjmuję się i na bok odkłada, a w pozostałe masło kładą się np. dwie *kaczki*, które również po przyrumienieniu wyjąć należy. Poczem masło zapala się mąką, i dolewa wodą lub też buljonem. Następnie wkładają się napowrót *kaczki* i słonina, i dodaje się natki pietruszczanej, kilka bobkowych liści, pieprzu, *angielskiego* ziela, dwa lub trzy goździki i ząbek czosnku. Z tem wszystkiem gotuje się przez dobry kwadrans, a nakoniec przydaje się około *dwudziestu małych cebul*; a gdy się te ugotują, tak przyrządzone *kaczki* podają się na stół, i konsumują z wielkim apetytem, którego wszystkim życzymy. O ile sposób prosty i łatwy, o tyle potrawa ma być arcy-wyśmienita i jak najstrawniejsza.

Wynalezienie *czynnika ciepłikowego*, który do wszystkich bez wyjątku dziś używanych machin parowych, bez wprowadzenia jakichkolwiek zmian w ich budowie, zastosowany być może, obudza obecnie powszechne za granicą zajęcie. *Czynnik* ten przedstawia oszczędność około 80 procent, nad wszystkie a zużane dotąd inne sposoby. Przy pierwszych próbach tegoż, obrócono na odległość 5,000 metrów, w zupełny popiół, stopy belek, polewanych bez przerwy wielką ilością wody. Proces ten który ma mieć wielkie podobieństwo do historycznych palących zwierciadeł *Archimedesza*, zadziwia swoją prostotą obok całej potęgi. Zdaje się że *elektryczność* znouu gra ważną rolę w odkryciu, lecz wszystko dotąd trzymane jest w jak największej tajemnicy. Wszyscy oczekują tylko na próby z machiną parową o sile 30 koni, które wkrótce mają nastąpić. Rzecz szczególna, że jednocześnie zowym wynalazkiem, jakiś fabrykant żelaza, odkrył przeciwny, mający na celu przeciwnie działania to jest ochronienie budowli od ognia. Szuki drzewa napojone jakąś kompozycją wiadomą samemu tylko wynalazcy, wśród największego ognia nie zajmowały się wcale płomieniem, tylko czerniały i tak zwęglone rozsypywały się w proch. Jedną z gazet zagranicznych donosząc o tych dwóch tak przeciwnych wynalazkach, jak *czynnik ciepłikowy* i środek zabezpieczenia budowli od ognia, zapytuje się, który z nich przy dzisiejszym olbrzymim postępie, jest korzystniejszym.

Otrzymujemy wiadomość, iż w *Wiesbaden* w stolicy X'twa *Nassauskiego*, nowy związek małżeński połączył dwie znakomite Rodziny. Doia 10 bieżącego miesiąca, JO. Xiężniczka *Marja Lubomirska*, Córka JO. Xięcia Konstantego, b. Jenerała Wojsk CESARSKO-Rossyjskich, i Katarzyny z Hrabiów Tołstojów, Xiążąt *Lubomirskich*, zaślubioną została, JW. Hrabie Władysławowi *Grabowskiemu*, synowi JW. Hrabiego Józefa *Gotzendorf Grabowskiego*, dożywotniego Członka Pierwszej Izby *Pruskiej*. Na ten obrzęd, zaproszeni byli, prócz tych dostojnych Rodzin, Walentyna z Xiążąt *Lubomirskich* Hrabina *de Ségur*; Xiężna Leonilla z Xiążąt *Barjatyńskich* Xiężna *Sayn-Wittgenstein*; Xiążę *Alexander Lubomirski*; Hrabia Jerzy *Mniszech* wraz z Małżonką swoją, i wiele innych, a złączonych z domami Nowożeńców, różnemi związkami Osób.— W r. 1853, już Brat starszy Nowożeńca, Hrabia Adam *Grabowski*, Kamerjunker Dworu Królewsko-*Pruskiego*, zezłubił Siostrę starszą Nowozamężnej, JO. Xiężniczkę *Jadwigę Lubomirską*.

Równie piękny i liczny, równie ożywiony jak poprzednik jego, był wczorajszy wieczór w *Resursie Kupieckiej*. Te same Gospodynie balu, to samo zebranie, z liczne go grona Obywatelstwa zarówno z prowincji jak i tutejszego miasta złożone, wreszcie ta sama ochocza młodzież, rzeźko się suwająca po obszernej sali *Resursy*, i ta sama a w całym znaczeniu wyborna muzyka *Szturma*, dostarczająca zawsze nowości i wyborowych utworów, z których między innemi wykonane były: *Nowy Mazur* (bez tytułu) *Modleniewioza*; nowa Polka *Joheza* i takąż *Scholtza*; wszystko to razem złączone, nie miały wpływu wywarło na tę okazałość, wesołość i życie, jakie zwykle w murach tego gmachu jaśnieją. Owe pół-balowe tualety Dam, oraz i Dziewic, odznaczały się tą skromnością i gustem, z których słyną tutejsze piękności, i bawiono się z całą serdecznością tak przed wieczerzą jak i po skończeniu tejże. Gdyby koniecznie szło o wymienienie Osób, moglibyśmy z tego nader liczne go grona, przytoczyć nie mało, bo jeżeliby szło o prowincję, ta pod względem piękności, reprezentowaną była, już to przez Pannę W., po raz pierwszy ukazującą się w *Resursie*; już przez Pannę M.; już C., D. i t. d.; jeżeli zaś o miasto, to przedstawicielkami tego były: Panna N., w sukni różowej; dalej Pani W.; Pani T.; Pawi Kw.; i tyle innych. Nie zbrakło także i na przedstawieniach towarzystwa tutejszego; słowem wszystko się złączyło ku uświetnieniu tego pięknego, liczne go, i ochocze go zebrania. Szkoda tylko że moda czarnych u młodzieży chustek, znowu się wkradać zaczyna; zdaje się bowiem, że skromne, ale pełne gustu tualety Dam naszych, tak zwane *demitoualète*, godne są w każdym razie naszego białego płotka.

Ponieważ P. *Kruk*, odezwał się do nas, więc podajemy dosłownie korespondencję jego: »Mój *Redaktorze*! Przebac że krótko piszę do ciebie, ale w tej chwili mam bardzo ważne zajęcie, odebrałem właśnie z *Warszawy* 10 słoików proszku *perskiego*, o bo ty nie wiesz, my tu siedziemy w proszku po uszy! Ale potem o tem. Nie pamiętam w którym numerze pisma twojego, doniosłeś że szanowny nasz Profesor *Waga*, odkrył roślinę z której się otrzymuje ów proszek; zmituj się nadeślij mi nazwę

tej rośliny, a wybawisz mnie z wielkiego kłopotu. Do myślałem się że z tego wszystkiego com dotąd napisał, nie a nie nie rozumiesz; zacznę więc od początku. Owoż jest rzecz taka: moja żona, owe $\frac{3}{4}$ mojego serca, boi się straszliwie *karaluchów*! no co tu dziwnego? przecie jak wiesz, *Epaminondas* bał się pajaka, *Hannibal* myszy, *Turenizusz* świerszcza, dla czegoż by *Hermenegilda Kruk* z domu *Kukawkiwicz* herbu *Słepowron*, miała być odważniejszą od tych otrąbionych przez stawę *Pauów*? tembardziej że *karaluchy* obok swojej niekorzystnej powierzchności, posuwają śmiałość aż do impertynencji; czy wiesz że jeden poważił się wleźć do komody mojej żony, do tej tajemniczej świątyni *Izys* i *Ozyris*! gdzie trzeba było przechodzić przez ogień i wodę, a tu jeszcze; przez język!! Kiedy więc pojawili się i rozgospodarowali owi nieproszeni goście; wiesz *Redaktorze*, mówiąc nawiasem, te djabelskie robaki, mają w czynnościach wielkie podobieństwo, z moim zięciem, i on także jak *karaluch* nie wiedzieć z kąd wcisnął się do nas z wytartemi łokciami i pękiem długów na plecach, a teraz nietylko że się rozgospodarował, ale jak mi się zdaje, zaczyna się wstydzic naszej rodziny... no, no, niech to *magnifica* dostrzeże, już ona go posypie *proszkiem*! Przebac mi *Redaktorze* ten niepotrzebny familijno-prywatny epizod, ale cóż chcesz, kiedy mam słabość do epizodów. Owoż gdy się pojawili ci nieproszeni goście, moja żona sprowadziła z *Warszawy* 40 słoików z *proszkiem perskim*, i posypywała nim wszystko co spotkała na drodze. Niech się tylko pies podrapa!, kura poskrobała, papuga dziób włożyła między piórka, kot zębami iskał między sierścią, a wnet spadały na te biedne stworzenia tumany zbawczego proszku; dzieciom nawet na noc posypują głowy! o jakże BOGU dziękuję żem łysy! Wszystko więc dotąd szło dobrze, żyliśmy spokojnie, w domu, który stał się podobnym do starożytnego sarkofagu napelnionego *prochami*, gdy oto wiadomość o owej roślinie podała arcy-jenjalną myśl mojej *Pani*, chce ona na wiosnę, mnie i zięcia, wyprawić na botaniczną wędrowkę do lasów, na pola i łąki, w celu wyszukania cudownej planty, dowodząc że *proszek* zrobiony z niej w miejscu i na świeżo, nierównie będzie skuteczniejszy. Najpierwszą więc pocztą nadeślij mi użwiśko jej i opis. Cóż robić mój *Redaktorze* muszę uleść, bo kiedy kto raz stał się *trzewikiem negliżowym*, (to jakoś delikatniej brzmi jak *pantofel*) ten już nigdy *butem* nie będzie. Pomimo to mogę ci zaręczyć, że ona mnie bardzo kocha, i jeżeli pierwiej od niej umrę, będzie bardziej niepokieszoną wdową jak owa *Artemiza*, która codzień jadła połyżkę *prochów* swojego męża, a jednakże gdy go *calego* zjadła, niewzgardziła drugim. A teraz żegnam cię mój *Redaktorze*, trzymaj się ciepło, żyj zdrow i spokojny, a jeśli cię jaka *szczypawka* ukole, to ją posyp *proszkiem*.— W. *Kruk*.

Wczoraj piękny i że tak go nazwiemy przyjacielski wieczorek tańczący, dany był w salonach P. Dominika *Martin*, w Ogrodzie *Wiejskim*. Liczne bowiem tutejsze Obywatelstwo wraz z rodziną swoją, zebrało się w obszernym miejscowym salonie, dla korzystania z chwil karnawałowych. Sala ta przepelniona została, a muzyka *Kukna*, grząc nieustannie, wyzywała do coraz ożywieńszych tańców, które przeciągały się do samego rana.

Uprasza się Pana K., aby zechciał posfatygować się do Redakcji *Kurjera*, celem odebrania k. sr. 77^{1/2}, wyłożonych przez niego na bilet do Teatru, na Operę *Martę*, w d. 16 b. m. przedstawioną; oświadczając mu zarazem podziękowanie za uczynioną przysługę.

Mazur na fortepjan, skomponowany przez Andrzeja *Kratzer*, wyszedł z litografji P. *Kresse*, i jest do nabycia w składach PP. *Sennewalda*, *Klukowskiego*, *Bernsteina*, *Friedleina* i w składzie papieru *Wojożyńskiego*; na prowincji zaś u *Norberta* w *Radomiu*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po *Balecie Paquita*, Paany: *Anna Straus* 5-kroć, *Damse* 3-kroć, *Freitag* i *Kozłowska*, oraz PP. *Alex* i *Antoni Tarnowscy*, *Popiel* i *Budzyński*. Po tańcu *Oświadczenia*, Wszyscy po 2-kroć.

Kurs wczorajsz: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 36, dają rs. 5 kop: 35; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 77 kop: 78, dają rs. 77 kop: 28; wartość kuponu rs. 1 kop: 22^{1/2}; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, dają rs. 15 k. 10; kupon kop: 4^{2/3}.

ANGLJA. — Z *Kalkuty* otrzymano wiadomości dochodzące do 13go Grudnia. Posłowie *Birmańscy* przybyli do *Kalkuty* w dniu 11ym Grudnia; z tego powodu uroczystości ludowe miały miejsce. Armja *Nepolu* ma przechodzić przez terytorium *angielskie*, dla ukarania *Wielkiego Lamy*. Z *Hong-Kong* wiadomości dochodzą do 27go Listopada. Pełnomocnik *angielski* *Sir J. Bowring*, wrócił z północnych *Chin*, nie dojechawszy do *Pekinu*. Powstańcy rozprędzili flotę Cesarską pod *Kantonem*, gdzie postrach wielki panuje. Wojska rządowe także pobitemi zostały w krwawej bitwie. (Ind: Bel:).

Bióra werbunkowe do legji zagranicznych mają być urządzone w *Hiszpanji*, *Hollandji*, *Hamburgu*; żołnierze werbowani przy podpisie mają dostawać po 25 fr., przy wstąpieniu pod sztandar 300 franków, oprócz tego wódkę, herbatę i inne racje. — Rząd ma przedstawić Parlamentowi projekt utworzenia rezerwy z 50,000 ludzi. — Dzienniki ogłosiły list Lorda *Raglan* do Jenerała *de Lacy Evans*, udzielający urlop z powodu choroby; list bardzo pochlebnie jest dla Jenerała napisany. — Admiralicja potrzebuje nowych parostatków dla wysyłki wojsk. Rząd nie myśli przed połową Lutego przynajmniej wyprawić posłków w jeździe do *Krymu*; Lord *Raglan* z resztą tego nie wymaga, chociażby bowiem przyszło do bitwy, jazda wiele znaczyć nie będzie, bo grunt jest rozmiękły po deszczach. — *Sir Karol Napier*, i Kontr-Admirał *Chads*, już wystąpili podobno z służby czynnej, i zostają teraz na pół żołdu; pierwszy ma ogłosić swe usprawiedliwienie na kampanję *Baltyku*; listy przezeń posiadane mają rzucać ważne światło na politykę Ministrów *angielskich*. (Jour: de St. Pet:).

AUSTRIA. — Xiążę *Brabantu* podróż swą na południe aż do *Egiptu* rozciągnie; lekarze bowiem poradzili mu ten klimat na ból piersi, którym Xiążę ten jest dotknięty. — W dniu 16 b. m. rozeszła się w *Wiedniu* pogłoska, że Minister Skarbu P. *Baumgartner*, otrzymał dy-missję. (Neue Pr: Ztg:).

FRANCJA. *Paryż*, 15 *Stycznia*. — Ciało Prawodawcze dziś prowadziło dalej rozprawę nad prawem hypotecznem; jutro głosowanie ma nastąpić. (Ind: Bel:).

Wiadomość o wyprawieniu gwardji do *Krymu*, potwierdza się; wysła po 500 szeregowych z pułku, Oficerów zaś daleko znaczniejszą liczbę; *kadry* te zaopiekują ludźmi wybranymi z armji *Krymskiej*. Projekt skompletowania gwardji w ten sposób powszechnie pochwalają. Karabinjery podobno nie wyruszają; Cesarz bardzo lubi te dwa piękne pułki; artylerja gwardji robi przygotowania. — Obliczono, że pobór 140,000 ludzi w r. b., kosztować będzie familje chcące uwolnić synów, do 100 miljo: fr.; w zwykłym czasie trzecia część spisowych daje zastępców, teraz zaś zastępcy kosztują od 4 do 5,000 franków. (J. de St. Pet:).

HISZPANJA. — Wszystkie pogłoski o wyjeździe Xięcia *Vittorji* do *Andaluzji*, gdzie wybuchnęły ważne rozruchy, są fałszywe; Xiążę nie myśli opuszczać *Madrytu*, którego stan zresztą wcale zadowalającym nie jest. — W d. 9, Królowa znajdowała się w teatrze Cyrku, który dawał przedstawienie na korzyść 3go lekkiego bataljonu milicji. Królowa odpowiedziała Deputacji, że mało bywa w teatrze, ale że miło jej jest przyjemność zrobić milicji. (Ind: Belge:).

SZWAJCARJA. — Z *Bernu* donoszą o zaciągach do wojsk zagranicznych; werbunek ten odbywa się publicznie po austerjach; z biedy, dla wysokich premjów, wielu młodych ludzi się zaciaga. (J. de St. Pet:).

TURCJA. — Wszystkich Oficerów *Europejskich* armji *Karsu*, odwołano dla kłótni między niemi ciągłej i nieudolności; wszyscy prawie mieli udział w rewolucjach od r. 1848 do 1850 zasztych. — Jenerał *Montebello* w d. 25 z. m., z *Konstantynopolu* odpłynął do *Francji*; miał on między innemi misję pogodzić Xięcia *Napoleona* z Jenerałem *Canrobert*. Z *Krymu* miało wysłać posłki do *Redut-Kale* i *Sukum-Kale*. — Admirałowie *Dundas* i *Hamelin*, przybyli do *Konstantynopola*; flotami dowodzą Admirałowie *Bruat* i *Lyons*. — W *Krymie*, sprzymierzonym czuć się bardzo daje brak paliwa. — W *Warnie* w czasie pożaru z d. 5 z. m., przyszło do bójki między żołnierzami *francuzkiemi* i *tureckimi*; kilku ludzi zostało raniomych. — Głoszą, że *Hospodar Wołoszczyzny* Xiążę *Stirbey*, został od rządów oddalony firmamem *Porty*; na jego miejsce *Kajmakanem* mianowano Xięcia *Ghika*. — *Omer* miał w d. 20 z. m. przybyć do *Konstantynopolu*, gdzie go natychmiast *Reszjd* Basza Sultanowi przedstawił; po długiej u Sultana audyencji, *Omer* odwiedził Posłów zagranicznych. (Gaz: Augs:).

WŁOCHY. — W *Turynie*, śmierć Królowej *Matki* żalem największym przejęta nie tylko rodzinę Królewską, ale i miasto całe; Xiężna ta była powszechnie czczoną i kochaną, nazywano ją *Matką* biednych; co rok rozdawała im z swej szkatuły 300,000 fr. Król kochał ją i szanował niezmiernie. Z powodu tej śmierci, Izba na dni kilka odroczyła posiedzenia; teatry są zamknięte; nawet radykalne dzienniki oddają hołd pamięci zmarłej. — Dymisja Jenerała *Dabormida* i objęcie Ministerjum spraw zagranicznych przez Hr. *Cavour* (który tymczasowo zachowuje prezydencję rady i ministerjum skarbu), zrobiła wielkie wrażenie. Minister robót publicznych, P. *Paleocapa*, podał się także do dymisji, ale ta nie będzie przyjętą; mówią też o dymisji P. *Rattazzi*, który tymczasowo tylko zachowuje swe dwa wydziały. (Ind: Belge:).

ROZMAITOŚCI. — Na odbytem niedawno posiedzeniu *Angielskiego Towarzystwa Naukowego*, naradzano się nad komunikacją telegraficzną między *Europą i Ameryką*. Dla większego jej ułatwienia, postanowiono położyć tymczasowo drut tylko pojedynczy. Mając drut należytej tęgości, można by za pomocą dwóch lub trzech okrętów holowanych przez jeden paropływ, położyć drut telegraficzny od brzegów *Irlandji* aż do wybrzeża *Stanów Zjednoczonych*. Koszta tego przedsięwzięcia wynosiłyby stosunkowo niewielką sumę 100,000 fun: szl: mianowicie zaś 75,000 fun: szl: za drut, i 25,000 f. sz: za jego wyciągnięcie. Jak na teraz byłaby komunikacja ta dostateczną, i można by na jedną godzinę przesłać do 1,400 depesz. Wszystkimi razem drutami kompanji telegrafu elektrycznego, nie zdołano potąd przesłać takiej liczby depesz. — W czasie obiegłych świąt, wystawiono na sprzedaż w *Paryżu*, lalki wartujące do 1,000 fr. — W tych dniach umarł w *Festieux*, 90-letni starzec *P. Babled*. Dwa lat temu, jeszcze używał zabaw polowania, i grał w palanta. Niedawno kupił sobie grunt na smętarni miejscowym, urządził sobie grób, zasadził i pielęgnował drzewa w okóło niego, i przygotował wszystko na pogrzeb, rozpisawszy do przyjaciół i znajomych listy zapraszające. — „Czy jest co smutniejszego jak Niedziela nie pogodna?” pytał ktoś młodej dziewczyny. „O jest”, odpowiedziała z westchnieniem młoda Panienka, „to dwie Niedziele nie pogodne.” — Gdy w pewnym towarzystwie mówiono o śmierci jakiegoś Pana, „I cóż mu było?” zapytał ktoś. „Po exenterowaniu pokazało się, że miał raka.” „Trzeba było go za życia exenterować, możeby mu co poradziło.”

Logogryf.

Mam sześć liter, znaczeń cztery:
Cała jestem wszystkim znana,
W każdym domu używana;
Lecz gdy ujmiesz dwie litery:
Będę zmienna i niestała,
Choć mnie piękność pokochała.
Gdy zaś bez trzech mnie zostawia,
Wszyscy ucha wnet nadstawia. —
Dwie ostatnie, to coś znaczą,
I za zwyczaj nam tłumaczą:
Jakieś niby przyrzeczenie,
Jakieś słodkie pocieszenie.
Do dwóch pierwszych gdy dodacie
Dwie ostatnie, to przyznacie,
Że i muzyk mnie wyrobi,
I swój utwór, mną ozdobi.

(Znaczenie zeszłego logogryfa *Klin*).

S Z A R A D A.

Pierwsze litera, drugie i trzecie,
W arytmetyce znajdziesz.
Wszystek przykry, nieznosny, słowem nie dobrego,
Zwraca uwagę na siebie każdego.
(Zeszła Szarada, *Panorama*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Braniecki Konst: Hr. z Gub: Kijowskiej nr 1245; Basinsey Fran: Ob: i Mikołaj Emeryt z Golie nr 556; Dobek Eug: Ob: z Leżnicy nr 414; Gajewski Maxy: Ob: z Koźmy nr 556; Karski Józ: Ob: z Wyszmontowa nr 476; Mijkowski Fran: Ob: z Gutkowic nr 556; Parys Jan Ob: z Kroblic nr 625; Rejnhard Major, i Strukow Pułkow: z Lublina nr 634; Wzdolski Józ: Ob: z Trzempicy nr 634.

Wyjechali: Alopeus Jen: Major do Nowogeorgiewska; Bazylewicz Jan Major do Łęczycy; Chełmski Stan: Ob: do Łukomi; Grzegorzewski Alex: Ob: do Maniochy; Lechowski Wład: Ob: do Stu-

dzianki; Pękosławski Stan: Ob: do Lublina; Weliaminow Mik: Pułk: do Białegostoku; Wojekow Rotm: Gwardji, Fligel-Adjut: J. C. K. MOŚCI, do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Bardet Fryd: Ogrodnik z Berlina nr 473; Czarniecki Leon Urzę: Sądowy z Poznania nr 495; Schmidt Adolf Inżen: z Berlina nr 634; Stauff Dr Medy: z Berlina nr 603.

Wyjechali koleją żelazną: Contag Emil dym: Porucze: Wojsk Pruskich do Berlina; Kureczewski Sylwe: Dyr: fabryki cukru do Prus; X. Marszewski Pałat, Administ: Dyeczej Rujawsko-Ralskiej, do Włocławka; Trentowius Teressa Ob: do Memla.

DONIESIENIA.

W czasie pierwszego Koncertu PP. Herman i Leenders, wypożyczoną została **LORYNETA**, od Łożmajstra stojącego przy krzesłach z lewej strony, i dotąd zapewne przez zapomnienie niezwrócona. Uprasza się więc Szanowną osobę, posiadającą wspomnianą Lorynetę, aby raczyła ją odnieść do Drukarni Kurjera.



KOCZ nowy landarowy, na resorach angielskich; i **BRYCZKA** na resorach, używana, do sprzedania. Wiadomość u Właściciela domu Nr 2407/8 przy ulicy Nowolipie, obok Kommissji R. Spraw W. i D.

Z powodu odzyskania zagubionego **LISTU** Zastaw: 3go okresu lit: B. Nr 12,825, z 13 kuponami, uczynione zastrzeżenie w Kurjerze Nr 12 z r. h., odwołuje się.

Pod Nr 428 na Krakow: Przedm., w Sklepie Siodlarskim, jest **ALGIERKA** jonatami podszyta, z elkowym koźnierzem, zupełnie nowa, do sprzedania za rs. 60.

Rs. 12,000 spłacalne procentem Amortyzacyjnym, jest do przeniesienia na Dobra w Gubernji Radomskiej położone. Bliższą informację powziąć można w Radomiu, w domu J. Pohla, w 2ej bramie, na 1m piętrze.

KAWIARNIA przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 374, wprost Hotelu Saskiego i w bliskości Połoty, w najkorzystniejszym miejscu exystująca, z powodu wyjazdu Właścicieli, z meblami i wszelkiem przysposobieniem, jest do sprzedania.

W domu Nr 543 przy ulicy Długiej, są do wynajęcia **LOKALE** od Wielkiej Nocy: **APARTAMENT** na 1m piętrze z Balkonem, dwa **SALONY**, cztery **POKOJE**, **KUCHNIA** i **STAJNIA** z **WOZOWNIA**, lub bez takowej; — **LOLAL** na 2m piętrze, **POKÓJ** pięć i **KUCHNIA**; — **SKLEP** na jakikolwiek proceder; — oraz **SZYNR** od strony ulicy Śto-Jerskiej, wprost Fabryki Evansa, przy którym urządzona być może **SALA** do tańca. Wiadomość u Rządcy domu.

Są do sprzedania rozmaite **PRZEDMIOTY**, a mianowicie: Zbiór Książek prawnych i Dzienniki Praw w komplecie, Szpada, Maudur galowy IXej klasy, Płaszcz watowy nowy nieużywany, pięć Brzytw prawdziwie angielskich, i dwie Laszki bambusowe. Życzący nabyć co z powyższej wymienionych przedmiotów, raczy się zgłosić do domu W.W. Rudnickich Nr 58, w Ryńku Starego-Miasta, na 1e piętro, od Wisły. — Tamże jest do najęcia każdego czasu **GABINECIK**, dla przyzwoitej Osoby płci żeńskiej.

Rozmaite artykuły **GARDEROBY** Damskiej, jako to: Suknie, Salopki, Mantyle, Kapelusze zimowe (jedną prawie nową Paryżki), są do sprzedania. Wiadomość w Sklepie Mydlarskim przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1371; — tamże wiadomość o **ZYRANDOLU** o 12 świecach, i o **LAMPIE** pięknej, do sprzedania będących.



Jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa faktorów, **POSSESJA**, na gruncie Nr 614k, położona w środku miasta, przy ulicy Niecałej. Wiadomość powziąć można w domu dawniej Sgo Lazarza, pod Nr 1588, przy placu Sgo Alexandra. Stróż wskaże.



SZYNR z Ogródkiem w posessji Prater zwanej, przy Nowo-Jerozolimskiej drodze, wprost Parowego Młyna i Żelaznej fabryki. — Tamże obszerne **LOKAL** na Warsztaty: stolarski, tkacki, siodlarski, lub t. p. zakład, do najęcia od Wielkiej-nocy.



Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania para **KONI** karcianych, rosyjskich, maści guładej, eleganckich. Wiadomość u Szwajcara Hotelu Wileńskiego.

Na żądanie Pełnomocnika nieobecnych Sukcesorów, po Rozalii Chrzanowskiej, i upoważnienia JW. Prezesa Trybunału, ROSZTOWNOSCI, do spadku po Rozalii Chrzanowskiej należące, przez licytację publiczną w Kancelarii Rudnickiego Pisarza Aktowego, w gmachu przy ulicy Miodowej Nr 487, na dniu 17 (29) Stycznia 1855 roku o godzinie 4ej po południu, za gotowe pieniądze sprzedane zostaną. Za czem chce kupna mający, zgłosić się zechcą. — Rudnicki, Pisarz Aktowy.

Urządcy Hotelu Niemieckiego, przy ulicy Długiej, jest do sprzedania **FUTRO** piżmowce, pokryte sukniem, w dobrym stanie, za rs. 40.

PIWNICE, w których jest od lat kilku Skład Wina, są do wynajęcia od Wielkiej Nocy r. b., na podobny Skład, przy ulicy Daniłowiczowskiej, Nr 495a; — także jest **STAJNIA** na parę Koni, każdego czasu do wynajęcia.

SZURA wyborowemi Szopami podszyta, nowa, jest do sprzedania; również **PLAC** przy ulicy przynajmniej, jest do zamiany na Kolonje, lub mniejszą Posesję, lub Summę. Wiadomość pod Nr 1138 przy ulicy Marszałkowej, w podwórzu; gdzie są do sprzedania z powodu wyjazdu, 2 **MAGLE** angielskie.

Jest do sprzedania **PLASZCZ** granatowy, podbity pięknymi Elkami Amerykańskimi; oraz **ALGIERKI** z różnych futer; a to przy ulicy Alexandry pod Nr 2768, w domu damniej Zientekich, u Ruśnierza Filipowskiego.

Z powodu wyjazdu, jest do odnajęcia **SKLEP** z Mieszkaniem, i do sprzedania różne **TOWARY** i **REKWIZYTA**. Bliższa wiadomość w tymże Sklepie, przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1307.

Cztery **POKOJE** na dole, od frontu, na Bawarię, lub inny jaki Zakład, są do najęcia od Wielkiej Nocy, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1310. — Tamże jest potrzebna do kilkoletniego Dziecka, **NIEMKA**, od lat 10ciu do 13tu, do konwersacji. Wiadomość na 2m piętrze od frontu.

PLASZCZ szopowy, pokryty sukniem jasno-szaraczkowym, jest do sprzedania lub w zamianę na **ALGIERKĘ** futrzaną. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 430, na 2m piętrze, u Krawca.

FUTRO NIEDŹWIEDZIE, mało używane, sukniem pokryte, są do sprzedania w Składzie Sukna Reimann, przy ulicy Miodowej, niedochozące Sądu Appellacyjnego.

SZOPY mało używane, są do nabycia pod Nr 2428 przy ulicy Nowolipie. Wiadomość w bramie na lewo. — Tamże jest do sprzedania **MAGIEL**.

ALGIERKA BOBROWA, nowa, na słusznego mężczyznę, złożoną została w komiss do sprzedania w Sklepie Galanteryjnym P. Nahke, na Krakowskim-Przedmieściu, wprost Dobroczynności.

Mający chce kupna **WOŁÓW**, takowe znajdują się we wsi Targówku w Gubernji Warszawskiej Powiecie Stanisławowskim położonej, o ćwierć mili od miasta powiatowego Mińska. Zgłosić się winien do Władysława Chmielińskiego, Obywatela, zamieszkałego we wsi Barczaka, w Powiecie Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej, jako współ-właściciela tychże Wołów.

NIERUCHOMOŚĆ pod Nr 208 w Warszawie, przy ulicy Brzozowej położona, sprzedana zostanie przez publiczną licytację w drodze działów w Sali Audyencyonalnej Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Wydziale I, pod Nr 549, a to w dniu 19 (31) Stycznia r. b. o godzinie 4ej po południu. Licytacja zaczynać się będzie od summy rs. 1004 kop. 20. Obszerniejsze wiadomości powziąć można w Kancelarii podpisanego, i Pisarza Trybunału Wydziału Igo. — Teodor Łęcki, Patron.

Przy ulicy Leszno Nr 731, w bramie na prawo, na dole, jest do sprzedania blam **LISÓW**, w najlepszym gatunku.

MEBLE mahoniowe, świeżo z zagranicy sprowadzone, w najnowszym fasonie, wcale nieużywane, aksamitem Utrechtskim pokryte, a mianowicie: **KANAPA**, dwa **FOTELE**, dwanaście lub ośm **KRZESSEL**, oraz **STÓŁ** przed Kanapą, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej w domu Nr 826, prawie wprost ulicy Białej.

Ktoby miał **FORTEPJAN** o siedmiu oktawach, do wynajęcia; niech raczy swój adres zostawić u Szwajcara Hotelu Lipskiego, przy ulicy Bielańskiej.

Bliżko Kolei żelaznej, przy ulicy Pańskiej pod Nr 1199, każdego czasu jest do wynajęcia **POKÓJ**, może być z meblami. Wiadomość na miejscu.

FUTRO Niedźwiedzie, w kształcie Plaszcza, pokryte sukniem szaraczkowym, nieużywane, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania przy ulicy Podwał pod Nr 526. Wiadomość u Lokaja Piotra, na 1m piętrze od tyłu, idące gankiem.

Dwa **FORTEPJANY**, palisandrowy, prawie nowy, w najnowszym fasonie, o 7m oktawach, jest do sprzedania; drugi mahoniowy o pół 7ej oktawy, do wynajęcia. — **LODOWNIA** nowo wymurowana, duża, jest do najęcia każdego czasu. — Tamże można powziąć wiadomość o **MATERJAŁACH** BUDOWLANICH, do budujących się domów potrzebnych. Wiadomość przy ulicy Nalewki pod Nr 2262, w podwórzu po lewej ręce, na 1m piętrze, od rogu ulicy Śto-Jerskiej 3ci dom.

Potrzebnym jest **NAUCZYCIEL**, dla wykładowania języka Rosyjskiego, i nauk klasycznych, trojga Dzieciom. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 684, wszedłszy w dziedziniec na lewo od frontu, od godz: 3ej do 6ej po południu.

PALTO, lisami, i **ALGIERKA**, elkami damskimi podobite, nowe, za przystępną cenę, pod Nrem 476 b, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, u Krawca Injarskiego, są do nabycia.

Dla braku miejsca, są do sprzedania: **POWÓZ** na leżących resorach, **SANKE** sukniem kryte, i **BRYCZKA** mocna; oraz **SZORY** dwoiste: jedne Krakowskie, drugie Angielskie, wszystko w najlepszym stanie. Wiadomość powziąć można pod Nr 2689 przy ulicy Bednarskiej, u Stróża Augusta, z rana od godziny 8ej do 10ej, a po południu od 3ej do 7ej.

SALOPA czarna atlasowa, tumakami podszyta, z takimże kołnierzem, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Widzieć ją można każdodziennie od godz: 10 rano do 2ej po południu, ulica Nowy-Swiat Nr 1245. Stróż miejscowy wskaże mieszkanie.

W domu pod Nr 1333, przy ulicy Śto-Krzyżkiej, na 1m piętrze, na prawo, jest do sprzedania **FORTEPJAN**, bardzo mało używany, z całym blatem, 4ma szprejami, z jednej z pierwszych fabryk w Warszawie. Widzieć go można codziennie rano od 11ej do 3ej, po południu od 4ej do 6ej.

MEBLE, **GARDEROBA** Męzka, **SZOPY** nowe, **KON** i **BRYCZKA**, są do sprzedania pod Nr 728 przy ulicy Leszno, na 2m piętrze w oficynie wprost bramy.

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **CAŁE GOSPODARSTWO** do zakładu Piwa Bawarskiego, z Billardem, kompletnie w dobrym stanie, i wszelkie ruchomości. — U właściciela tegoż zakładu, jest także i **KARETA** mocno zbudowana na stojących resorach, bardzo mało używana; **FAETON** mało używany, na stojących resorach; **BRYCZKA** nowa na żelaznych osiach; **POSADZKI** suchej od lat 2ch w suchym miejscu złożonej, tafl 600. Ktoby sobie życzył z WW. Panów nabyć takich przedmiotów, niechaj się raczy zgłosić pod Nr 1310 przy ulicy Nowy-Swiat, do zakładu Piwa Bawarskiego.

Warszawski Artylleryjski Arsenal Konstrukcyjny niniejszem zawiadamia, iż d. 31 Stycznia (12 Lutego) i 3/15 Lutego, 1855, odbywać się będzie w domu pod Nr 1778a, przy ulicy Śto-Jerskiej, licytacja, na dostawę **MATERJAŁÓW** podług wykazu Nr 5ty. Do licytacji przypuszczeni będą tylko, zaopatrzeni w świadectwo Władzy miejscowej z r. 1855, na prawo przystąpienia do takowej, oraz mający odpowiednią kaucję, wyrównyującą trzeciej części całkowitej summy zakontraktowanej, to jest rs. 2356. Licytacja odbywać się będzie od godz: 10 z rana, do 12 w południe, i po upływie tego czasu, nikt do takowej przypuszczonym nie będzie. Przejrzanie warunków, wzorów, wykazu i bliższe objaśnienia, udzielane będą każdodziennie, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne, w Kancelarii Arsenalu, od godziny 10ej z rana do 2ej z południa. — Dowódzca Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenalu Konstrukcyjnego, General-Major, Garbunoff 1. Tłumacz Arsenalu, Zimmermann.

Ktoby miał do sprzedania **KOCZYK** na dwie osoby, Wiedeński lub Angielski, w zupełnie dobrym stanie; raczy dać wiadomość pod Nr 1352 b, przy ulicy Śto-Krzyżkiej, do Stróża.

